

O narodzinach rodzica

„W momencie pojawienia się dziecka
wyłania się z kobiety postać matki.
Nigdy wcześniej nie istniała w tej roli.
Kobieta istniała, ale matka nie.

Pierwsze dziecko, często już
od momentu poczęcia, zmienia
cały dotychczasowy algorytm życia
kobiety. Mężczyzny oczywiście też,
pod warunkiem, że jest w tej sytuacji
fizycznie i psychicznie obecny”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O więzi i więzieniu

„Jakże cienka i subtelna jest granica
oddzielająca wychowywanie dziecka
od jego wykreowania na swój
wymarzony obraz”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O pustym gnieździe

„Sposób opuszczenia gniazda może być oczywiście dobry lub zły, pełen bliskości lub raniący, ale sam fakt odchodzenia dziecka należy uznać nie tylko za normalny, ale wręcz konieczny”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O pustym gnieździe

„Młody dorosły powinien móc spokojnie odejść z domu, z radością tworzenia nowego życia, a jednocześnie z poczuciem bliskości swojej rodziny i wdzięcznością za to, co otrzymał”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O nieprzeciętej pępowinie

„Biologiczna pępowina przecinana jest po porodzie, bo dziecko jest wówczas gotowe, by samo oddychać, połykać i wydalać.

Przychodzi czas na ostre cięcie i nie ma już powrotu do łona matki. Z pępowiną psychiczną bywa inaczej niż z anatomiczną. Jest ona znacznie mniej wyraźna, nie do końca wiadomo, jak wygląda jej odcinanie i kto w zasadzie miałby to zrobić. Jasne jest jednak, że kiedyś powinno się to dokonać, bo długotrwałe zaplątanie w pępowinę grozi zwyczajnie uduszeniem”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”



O walizkach wyniesionych z domu

„Oprócz konkretnego, zmienianego przez dzieje dziedzictwa istnieje wiano, w które młody człowiek wyposażany jest przez rodziców każdej epoki i szerokości geograficznej. Chodzi o niematerialny posąg, o swego rodzaju walizki, które rodzice spakowali swoim dzieciom na drogę. One zawsze towarzyszą odejściu w dorosłe życie. (...) Te walizki są niejako wmontowane w naszą psychikę, stały się częścią naszej tożsamości”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O staniu na własnych nogach

„Przyglądanie się sobie, dookreślanie siebie, nazywanie tego, z czego składa się moje „ja” – to podstawa dojrzałości i niezbędny warunek zdrowego przecięcia rodzinnej pępowiny, by odtąd już być partnerem, a nie dzieckiem”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O dobrym kochaniu rodziców

„W relacji rodzice – dorosłe dzieci każdy ma czuć się swobodnie, bez chodzenia na paluszkach i tworzenia konwenansów. Potrzebna jest swojskość, zwyczajność, naturalność. Wszelkie maski, sztuczności, udawania są zaprzeczeniem prawdy, ale też nigdy nie zbudują bliskości”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O braciach i siostrach

„Rodzice pełnią kluczową rolę w budowaniu relacji między swoim potomstwem. (...) Zdarza się, że rodzeństwo, niezależnie od różnych przecież życiowych wyborów, trzyma się ze sobą w wielkiej przyjaźni i wzajemnej trosce przez całe lata”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

O czwartym przykazaniu

„Tak jak w życiu naturalnym,
również w duchowym aspekcie
więzi z rodzicami relacje ulegają
zmianom. Inne są zadania, które kryją
się pod pojęciem „czcić” dla człowieka
w wieku lat siedmiu, osiemnastu czy
trzydziestu pięciu. Trzeba je poddawać
swoistemu remanentowi, tak by
w myśleniu i zachowaniu być
adekwatnym do etapu swojego życia”.

Agata Rusak „Zaplątani w pępowinę”

